



Biogazownia, w której substratem jest gnojowica

Biogazownia zamiast drugiego zbiornika

Gnojowica usuwana z korytarzy gnojowych za pomocą łańcuchowych zgarniaczy typu delta jeszcze do niedawna trafiała do naziemnego zbiornika o pojemności ponad 2 tys. m³. Obecnie Roman Wiencierz w tym zbiorniku przechowuje poferment z biogazowni, będącej najnowszą inwestycją opiewającą na 1,4 mln zł.

Zbiornik na gnojowicę sprawdza się idealnie. Jednak powoli zaczął się robić dla nas zbyt mały. Myśleliśmy o montażu drugiego takiego samego, ale mamy na to zbyt mało miejsca w sąsiedztwie obory, dlatego zdecydowaliśmy się na biogazownię, o nieco mniejszej średnicy niż sam zbiornik. Zatem od roku gnojowica nie trafia bezpośrednio do zbiornika, a do reaktora biogazowni, zaś w zbiorniku przechowujemy poferment z biogazowni – wyjaśnił Roman Wiencierz dodając, że jest to biogazownia Bioelectric o mocy 44 kW, w której substratem jest wyłącznie gnojowica pochodząca z jego obory. Biogaz tworzy się w reaktorze w rezultacie fermentacji anaerobowej. Gaz jest następnie oczyszczany i prze-

tworzony w zieloną energię za pośrednictwem dwóch silników spalinowych.

Zwrot najwcześniej za 5 lat

– Biogazownia to bardzo droga inwestycja, która jak dobrze pójdzie, przy założeniu, że uzyskamy dofinansowanie, zostanie spłacona w ciągu 5 lat. Dopiero po tym czasie możemy liczyć na jakiegokolwiek zyski. Całość prądu sprzedajemy do Tauronu, bo to nam się opłaca, gdyż na obecną chwilę za 1 kW prądu dostajemy 0,78 zł, a płacimy mniej. Jednak gdy tylko ceny prądu wzrosną, możemy zmienić za-

WIZYTÓWKA GOSPODARSTWA

Maria i Roman Wiencierzowie prowadzą gospodarstwo z synem Miłozsem w Budziskach (pow. raciborski). Do produkcji pasz dla bydła wykorzystują 276 ha, w tym 153 ha własne i 123 ha dzierżaw. Uprawiają 110 ha kukurydzy na kiszonkę, 50 ha traw, 45 ha lucerny i 70 ha zbóż. Utrzymują 800 sztuk bydła, w tym 300 krów, 350 jałówek i 150 opasów. Rocznie do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bieruniu dostarczają ponad 3 mln l mleka.



Andrzej Rutkowski

sady współpracy i nie sprzedawać całego prądu, a część wykorzystać na swoje potrzeby. Żeby nie było tak kolorowo, to w chwili gdy uzyskamy dofinansowanie do biogazowni to od razu cena wypłacana nam za prąd spadnie o 10 groszy, czyli do 0,68 zł za 1 kW – wyjaśnił Roman Wiencierz.

Zbiornik, w którym przechowywany jest poferment z biogazowni wybudowała firma WOLF System. Jest on zagłębiony 1,5 m poniżej poziomu terenu. W sumie ma 5 m wysokości i ok. 23 m średnicy, co



W poczekalni do hali udojowej wyposażonej w poganiacz mieści się do 80 krów, poganiacz zdaniem Romana Wiencierza, zmniejsza nakłady pracy, pozwalając skutecznie zapędzać krowy do doju

daje pojemność ponad 2 tys. m³. Jest przykryty membraną PCV.

– Poferment ma tę przewagę nad gnojowicą, że można go wywozić na pole przez cały rok, poza okresami, kiedy gleba jest zamrznięta, dzięki czemu zbiornik nam się nie przepelnia. Zaś gnojowica jest wyłączona z użytku przez 3 miesiące od początku grudnia do końca lutego. W Niemczech są to już 4 miesiące, zatem pewnie i u nas tak będzie. Ponadto poferment ma więcej azotu, ma też wyższe pH, dzięki czemu nie zakwasza tak gleby jak gnojowica. Jest też łagodniejszy od gnojowicy nie powoduje przypalania łąk nawet podczas aplikacji w słoneczne dni – podkreślił Roman Wiencierz.

Poczekalnia z poganiaczem

Dla Romana Wiencierza ważna jest szybkość doju, a ta zależy od przepustowości hali udojowej, dlatego zdecydował się na halę udojową GEA bok w bok 2x12 stanowisk, charakteryzującą się szybkim wejściem i wyjściem krów. Na poprawę szybkości i płynności doju ma też wpływ poganiacz, jaki zamontowano na poczekalni do dojarni, ma on za zadanie popędzać krowy w kierunku hali udojowej.

– Nasza hala udojowa ma wytrzymałą konstrukcję, posiada maksymalne wyposażenie wraz z obudową wykonaną ze stali nierdzewnej, która chroni

Hala udojowa posiada maksymalne wyposażenie wraz z obudową wykonaną ze stali nierdzewnej, która chroni podzespoły wrażliwe na brud i wilgoć



wrażliwe elementy, takie jak urządzenia sterujące udojem i linie przewodów przed wilgocią, brudem oraz uszkodzeniami mechanicznymi. Ponadto panele wykonane ze stali szlachetnej są bardzo łatwe do czyszczenia – oznajmił Roman Wiencierz. – Dój 250 krów trwa 2,5 godz. i odbywa się dwukrotnie za dnia. Chcielibyśmy doić trzy razy, zwłaszcza najwydajniejszą grupę, ale obawiamy się, że przy trzykrotnym doju brakowałoby nam rąk do pracy



**Naturalna
Energia.Plus**

www.naturalnaenergia.plus
ul. Robotnicza 52A, 53- 608 Wrocław
tel./fax +48 71 341 02 19,
tel.kom.607 706 719
centrala@naturalnaenergia.plus

**Mikro i małe biogazownie
od 11 do 74 kW
na gnojowicę krów mlecznych lub świń.
Wykorzystaj odchody zwierząt, wytwarzaj z nich prąd i ciepło.**



Jałówki utrzymywane są w budynku, z którego mają nieograniczony dostęp do obszernych okólników

zwłaszcza w sezonie nasilonych prac polowych. A bez sensu byłoby coś zacząć i zaraz przerwać. Jednak wprowadziliśmy inną zmianę, która też ma bardzo ważny wpływ na zdrowie i wydajność krów, a mianowicie dawkę TMR zadajemy 2 razy dziennie, rano i po południu, dzięki czemu krowy mają dostęp do zawsze świeżej paszy – kontynuował hodowca.

Firma GEA wyposażyła oborę Romana Wiencierza również w schładzalnik mleka o pojemności 13 tys. l, zgarniacze gnojowicy, robot do podgarniania paszy i czochradła aktywne. Z kolei WOLF System to wykonawca nie tylko zbiornika na gnojowicę (poferment), ale też stalowej konstrukcji nośnej, konstrukcji dachu z drewna klejonego, poszycia i ocieplenia dachu,

ścian z płyty warstwowej, ściennych kurtyn wentylacyjnych oraz świetlika kalenicowego.

Selekcja i grupowanie pierwiastek

Krowy produkcyjne podzielone są na 4 grupy. Pierwsza grupa to krowy wieloródki w szczycie laktacji dające na dzień ponad 45 l mleka. Druga grupa to wszystkie pierwiastki, które są oczkiem w głowie hodowcy. Ich oddzielenie powoduje, że nie zostają zdominowane przez silniejsze wieloródki, co pozwala wykorzystać im swój potencjał genetyczny już w pierwszej laktacji. Trzecia grupa dostaje TMR na 40 litrów dziennej produkcji od sztuki i są w niej krowy wieloródki będące bezpo-



Obora na 250 krów dojnych ma wymiary 66 x 38 m, a jej wysokość w kalenicy to 10,5 m

średnio po porodzie. Czwarta grupa to tzw. przedzasuszeniowa.

– Polecam każdemu hodowcy, jeśli tylko ma odpowiednie warunki, wydzielenie grupy krów pierwiastek. Wtedy te młode i jeszcze rosnące sztuki nie są skazane na konkurowanie z mocniejszymi i większymi wieloródkami. Starsze krowy bardzo często odganiają pierwiastki od stołu paszowego, zwłaszcza te najsłabsze, czyli będące świeżo po porodzie i to na starcie podcina im skrzydła – stwierdził hodowca.

Dzięki oddzieleniu pierwiastek Roman Wiencierz zyskuje także odpowiednie warunki do prowadzenia selekcji tych zwierząt. Mają zapewniony bardzo dobry dostęp do stołu paszowego oraz boksów legowiskowych. Zatem warunki środowiskowe nie ograniczają osiąganych przez pierwiastki wydajności mlecznych, które jedynie zależą od potencjału genetycznego konkretnej sztuki.

– Po zasiedleniu nowej obory, czyli od ok. 5 lat mocno postawiliśmy na wzrost wydajności naszych krów. W tym czasie wzrosła ona o ponad 4 tys. kg mleka od przeciętnej krowy z 7800 do 11 970 kg. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie rygorystyczna selekcja. Każda pierwiastka ma 40 dni na rozdojenie, jeśli po tym czasie nie daje 33 litrów mleka na dobę jest sprzedawana do dalszej hodowli do innego stada. Wielu hodowców potrzebuje takich sztuk i nie ma żadnego kłopotu z ich sprzedażą, wszak są to zwierzęta dające od 28 do 32 l mleka na dobę – wyjaśnił Roman Wiencierz, który pierwiastki sprzedaje m.in. za pośrednictwem OSM Włoszczowa, kupowane przez jej dostawców przy wsparciu finansowym z mleczarni w postaci bardzo korzystnych pożyczek spłacanych mlekiem.

Wycena tradycyjna bardziej wiarygodna

Hodowca przyznaje, że nie oszczędza na genetyce, korzystając z nasienia z wysokiej lub najwyższej półki, ale stara się wybierać tylko buhaje wycenione tradycyjnie na córkach. Raczej unika buhajów wycenionych genomowo.

– Wycena tradycyjna na córkach jest bardzo wiarygodna, w zasadzie nie ma większych zmian od jednej wyceny do drugiej, zaś wycena genomowa jest niestabilna, zbyt dużo się zmienia w stosunkowo krótkim czasie. Może być tak, że kryjemy liderem rankingu, a po kilku miesiącach okazuje się, że ma znacznie niższy indeks i wypada wręcz z pierwszej dziesiątki – podkreślił Roman Wiencierz dodając, że nasienie zamawia z czterech firm: Intergen, Konrad, WWS i ABS. Dobór buhajów jest wykonywany z uwzględnieniem inbredu. Ponadto hodowca zwraca szczególną uwagę na długość strzyków, ponieważ zbyt krótkie strzyki to najczęstszy mankament u młodych krów.

– Interesują nas buhaje, które przedłużają strzyki swoich córek albo przynajmniej ich nie skracają, ponieważ krótkie strzyki to problem z dojem, zwłaszcza



Robot do podgarniania TMR-u

Andrzej Rutkowski



Kurtyny ścienne są wysokie prawie na 5 m, a cokół pod nimi ma zaledwie wysokość 70 cm

Andrzej Rutkowski

u sztuk świeżo wycielonych z nabrzmiałymi wymionami. Dobry buhaj musi też poprawiać zdrowotność zwłaszcza nóg. Najczęściej kryjemy buhajami z USA, gdzie średnia wydajność sięga już 12 tys. kg mleka.

Cielęta zaraz po urodzeniu trafiają do indywidualnych budek typu igloo, gdzie przebywają przez 6 tygodni, następnie są przeprowadzane do grupowych kojców.

– Zimy mamy oczywiście łagodniejsze niż na Podlasiu, ale w tym roku i u nas odnotowaliśmy dwudziestostopniowe mrozy. Jednak cielętom niskie temperatury nie przeszkadzają, trzeba tylko zwiększyć na zimę podaż preparatu mlekozastępczego – zakończył rolnik.

Andrzej Rutkowski